

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 350 mk.; w tekście 500 mk.; za tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Codziennie o g. 8 wiecz. WIELKIE RZEDSTAWIENIE ŚWIĄTOWYCH ATRAKCJI. Na czele programu **BIM i BOM** Kasa czynna od 11 do 2 i od 5 do końca przedstawienia. W sobotę i niedzielę 2 przedstawienia 2 i o g. 4 i 11 o g. 8.

Wszędzie jest do nabycia Nr. 8-my jedynego w Wileńszczyźnie tygodnika ilustrowanego „KRESY”
Cena numeru 200 mk. Prenumerata 800 mk. miesięcznie.
Adres: Wilno, Mickiewicza 6.

Sukces polski na Litwie.

Uderzająco powolne i okryte tajemnicą obliczanie głosów przez Komisje Okręgowe Litwy Kowieńskiej wzbudzało podejrzenie, iż poczynione będą wysiłki ku sfalszowaniu rezultatów wyborów. Rzeczywistość przeszła wszystkie w tym względzie oczekiwania.

Długo i mozolnie bi-dzono się nad problemem, w jaki sposób utracić mandaty, uzyskane na podstawie normalnego obliczania głosów przez mniejszości narodowe oraz partje litewskie opozycyjne. Inwencja długi czas zawodziła członków Komisji Okręgowych, aż wreszcie natrafiono na remedium. Zaszczyci ten przypadek w udziale Komisji Wyborczej w Uciańcu.

W okręgu tym oddano ogółem głosów 134.771. Posłów należało wybrać 13-tu. Stosownie do § 76 ustawy o ordynacji wyborczej, dzielnik wyborczy wynosił więc w tym okręgu 10.367. Przy pierwszym dzieleniu otrzymały mandaty: chrześcijańska demokracja (głosów 53864)—5, Związek włościański (28884)—2 i socjal demokracja (głosów 13489)—1. Pozostało 5 nieobsadzonych mandatów, które podług tegoż § 76-go powinny być przydzielone tym listom, które wykażą największe kolejno cyfry poniżej dzielnika wyborczego, mianowicie: Polakom (9914 głosów), Związkowi Włościańskiemu (8130 głosów), Żydom (8047 głosów), Komunistom (6030 głosów) i Rosjanom (4187 głosów).

Tymczasem Komisja Okręgowa w Uciańcu, po dwutygodniowym lamaniu głowy, wysiliła się na zgola odmienną interpretację § 76-go ustawy wyborczej. Przyjęła mianowicie za zasadę, iż mandaty z resztek mogą otrzymać tylko te listy, które już przy pierwszym dzieleniu chociaż jeden zdobyły uzyskać, to znaczy przekroczyły dzielnik wyborczy. Te zaś listy, którym zabrakło chociażby kilku głosów dla osiągnięcia dzielnika, wogóle tracą możliwość uzyskania mandatów. W ten sposób w Okręgu Uciańskim pozostałe 5 mandatów zostały podzielone pomiędzy Ch-dem. — 1, Związek Włościański — 2 i Soc-dem. — 2.

Zasada proporcjonalności, przyjęta zasadniczo przez ustawę, okazała się całkowicie zmaltretowaną. W rezultacie bowiem podziału mandatów przez pomyslową Komisję Uciańską na jednego posła socjal-demokratę wypadło 4.496 głosów, podczas kiedy Polacy na swoje 9914 głosów nie otrzymali żadnego!

Charakterystycznym jest to, że interpretacja powyższa spowodowała rewizję orzeczeń co do podziału mandatów, zapadłych już w innych okręgach zgodnie z duchem i literą ustawy. Wynalazek bowiem Uciański może być rów-

nem powodzeniem zaaplikowany w okręgach Rosieńskim, Poniewieskim i Marjampolskim, w którym, jak się ostatnio okazuje, Polacy mieli uzyskać szósty mandat. Był to rezultat tak nieoczekiwany w tym wybitnie litewskim okręgu, że miejscowa Komisja nie odważyła się go ogłosić aż do 29 października. „Dzień Kowieński” z dn. 28.X, wyrażając zdziwienie z powodu takiego ośmieszenia, notuje pogłoskę, iż „odbywa się tam wielkie przetasowywanie i przesypanie głosów dla korektywy wyborów w myśl pożądań partji rządzących.”

Główna Komisja Wyborcza jeła się więc skwapliwie odrabiania „błędów”, poczynionych przy pierwotnym podziale mandatów. Odbyła się ta operacja kosztem nie tylko Polaków, ale i innych mniejszości narodowych, pozbawiając je 9 mandatów na ogólną ilość 13-tu zdobytych (bez okręgu Marjampolskiego), a mianowicie: Polaków—3, Żydów—2, Niemców—2 i Rosjan—1 mandat. Komisje wyborcze idą tak daleko, że nie waha się za cenę pomniejszenia przedstawicielstwa innych narodowości darować 2 mandaty Komunistom. W Okręgu Telszewskim cel ten zostaje osiągnięty tym sposobem, że Komuniści otrzymują mandat z resztki, wynoszącej 778 głosów, podczas kiedy lista żydowska, na którą padło 6211 głosów, pozbawiona zostaje mandatu.

Odkładając ogólną ocenę wyborów kowieńskich, jako oddzielny temat, na później, ograniczam się narazie do pobieżnego omówienia rezultatów, osiągniętych przez społeczeństwo polskie.

Dla każdego, kto w ciągu 2-ch lat ubiegłych śledził warunki bytowania i rozwoju elementu polskiego w państwie litewskim, ujawniony obecnie wynik wyborów jest niezmiernie radosną, bo niezbyt oczekiwaną niespodzianką. Kiedy pisałem w dzień wyborów, *) iż „najbliższe dni dadzą odpowiedź, czy cyfra 3-ch mandatów, uzyskanych przy poprzednich wyborach, zostanie przekroczona”, nie było żadnych danych, któreby uprawniały do optymizmu. Istnieje wprawdzie przekonanie, iż każdy ucisk, każde gnębienie poczucia narodowego, wszelkie poniewieranie i pozbawianie należnych danej grupie narodowościowej praw wywołuje nieodmienne reakcję, potęgującą siłę oporu, niż się zmocnia ucisk. Są jednak, jak to ma miejsce zawsze, wyjątki i od tej skądinąd słusznej zasady. Bywają okoliczności tak dalece komplikujące stanowi-

sko obronne, warunki tak ciężkie dla zorganizowania i podtrzymania ducha oporu, iż wszelkie wyniki zdają się iść na marne. Trudno tutaj wyliczać te wszystkie momenty, które dawały prawo przypuszczać, że może to zjawisko mieć miejsce i wśród Polaków na Litwie. Wspomnę tylko niektóre: nierównomierna struktura miejscowego społeczeństwa polskiego, polityka społeczna rządu, forsująca interesy najniższych najmniej uświadomionych narowo warstw polskich, brak ideowych przewodców i działaczy, teroryzowanie nielicznych jednostek pozostałych w kraju, wreszcie brak oparcia i pomocy ze strony narodu polskiego, ciężkie, tragiczne zawody, doznane w latach ubiegłych przez najofiarniejsze, najśmielsze elementy polskie.

Jeszcze niedawno miarodajny autor broszury p. t. „Stan sprawy litewskiej na początku r. 1922” stwierdzał, iż „społeczeństwo polskie (w Kowieńszczyźnie *przyp. autora*) jest dziś w stanie zupełnego rozstroju gospodarczego i depresji moralnej. „Szczeryby w polskim dobytku narodowym na Litwie, moralnym i materialnym, rosła w zastraszającym tempie. Psychologia tych ludzi, z racji osiedlenia lat trwającej atmosfery przesładowań osobistych, nadaje się jaknajmniej do pracy zbiorowej, jawnej na polu narodowym. Brak tam wprost już sił nerwowych. Wśród polskiego drobnego mieszczaństwa, rzemieślników, robotników miejskich, zagrodowej szlachty i ludu miejskiego zauważyć się daje renegacja narodowa”.

Ciężkim głazem kładły się te te wyznania na piersi czytelnika. Mileczenie zalegało głuche w prasie polskiej o wysuniętej głęboko pomiędzy Niemcami a Rosją forpoczcie polskiej. Jeżeli się jakiś poważniejszy głos o niej odezwał, to nie tu, w Wilnie, nie mówiąc już o Warszawie, ale... w Krakowie.

Pesymizm okazał się wszelako przesadnym. Tembardziej krzepiącym ducha polskiego na Litwie i budzącym lepsze nadzieje jest liczbowy wynik głosowania w dn. 10 — 12 października. Zastosowane bowiem były w całej pełni wszystkie te środki, zmierzające ku zmniejszeniu głosów polskich i osłabieniu ich wagi, które podostatkiem dawała do dyspozycji organów wyborczych i administracyjnych ustawa wyborcza. Wyszczególniłem najważniejsze z nich w wspomnianym powyżej artykule p. t. „Wybory Kowieńskie”, nie będę więc powtarzał.

Liczba oddanych na listy polskie głosów nie tylko się nie zmniejszyła, ale wzrosła przeszło o 60 proc. w zestawieniu z wyborami w kwietniu r. 1920.

Wówczas na całym obszarze republiki litewskiej na listy polskie padło 32.907 głosów, obecnie już tylko w 4-ch okręgach (bez Telszewskiego i Marjampolskiego) odnośna liczba wzrosła do 49.771. Ilość głosów polskich w okręgu Marjampolskim obliczać trzeba, sądząc z ostatnich wiadomości, na przeszło 4 tysiące, tak że naogół na Litwie na listy polskie głosowało przeszło 53.000 wyborców. Cyfra ta jest jeszcze daleka od tej, którąby można było osiągnąć w warunkach normalnych, gdyby nie bojaźń steroryzowanej i zastraszonej ludności polskiej. Niewątpliwie, do powiększenia ilości głosów polskich przyczyniło się w pewnej mierze rozszerzenie terytorjum wyborczego na te czę-

ści powiatowe. Trockiego i Wileńskiego, które w r. 1920 były zajęte przez wojska polskie. Jednak, z drugiej strony, w pow. Jezioroskim od tego czasu ubyla pewna część terytorjum wyborczego, które obecnie częściowo wchodzi w granice pow. Braśławskiego, części wo zaś stanowi pas neutralny. Ponadto jest wiadomem, iż ludność polska strefy, położonej pomiędzy linią placówek polskich z r. 1920 a pasem neutralnym, w wielu miejscowościach uchyliła się od udziału w wyborach, dając w ten sposób wyraz swemu protestowi przeciwko przyłączeniu jej *manu militari* do republiki litewskiej w lipcu r. 1920.

Biorąc rzecz niejako praktycznie, nie przypisuję dominującego znaczenia ilości uzyskanych przez Polaków mandatów. Wobec ponownej przewagi bloku nacjonalistycznego (przeszło 40 posłów, na ogólną ilość 75-ciu), sześciu posłów polskich niewiele więcej by uzyskało od dwóch, których utracić nie zdołano. Oczywiście takie zredukowanie przedstawicielstwa polskiego jest okolicznością b. ujemną. Jednak dokonane zostało ono za cenę doszczętniej kompromitacji organów wyborczych litewskich, jako instytucji bezstronnej, ponadpartijnej i szanującej prawo. Zsolidaryzowało — chociażby na pewien czas — we wspólnym proteście i ostrej opozycji wszystkie mniejszości narodowe Litwy. Pchnęło do jeszcze silniejszej opozycji narówni z niemi pokrzywdzone stronnictwa

Dr. med. M. MILLER
choroby wewnętrzne.
Przyjęcie od 11—1 i 4—6,
ul. Wileńska 27.

litewskie jak „Pazanga” i „Zemdirbiai”. Należy mieć nadzieję, że i nasze Min. Spraw Zagran. nie omieszką wykorzystać kowieńskich operacji wyborczych dla zdezawowania zapewnień litewskich o poszanowaniu praw mniejszości narodowych na Litwie.

Zasadniczym, głównym rezultatem wyborów kowieńskich jest ponowne a *dobitne stwierdzenie nieugiętości ducha i potencjalnej siły, zachowanej przez żywioł polski na Litwie*, wbrew tym wszystkim wysiłkom, którymi chciano go pognebić i do wyrzeczenia się swych praw, swej przeszłości i wreszcie do kapitulacji zmusić.

Podkreślić wypada przytem b. znaczny udział w wyborach szerszych sfer społecznych polskich. Listy robotniczo-włościańskie, wystawione w dwóch okręgach, zebrały około 10-ciu tysięcy głosów. Jeszcze to jeden dowód, iż ludność polska na Litwie to zdrowy, normalny odłam narodu, obejmujący wszystkie warstwy społeczne, ożywiany jednym duchem, zsolidaryzowany w dążeniu do obrony należnych mu praw i do zdobycia dla siebie lepszej przyszłości. Po egzaminie, zdany przy ostatnich wyborach, wierzyć możemy, że cel ten osiągnie.

Liberus.

Wiadomości polityczne.

Konferencja Paryski „Temps” pokojowa. Dziennik ten, blisko stojący francuskich sfer rządowych, podkreśla następujące okoliczności: 1) W przeciwieństwie do tego, co sądzono dotychczas, rząd angorski jeszcze nie wyraził zgody swej na Lozannę, jako miejsce przyszłej konferencji; zgodę na wybór tego miasta uzależnia od zapewnienia mu szybkiej i pewnej komunikacji telegraficznej, a nawet gdyby ten warunek został urzeczywistniony, wolałby w pierwszym rzędzie Smyrnę, a potem Paryż od Lozanny. „Temps” wypowiada się za wyborem Paryża, dodając, że którekolwiek miasto włoskie, np. Florencja, byłoby też odpowiednie. 2) Rząd angorski nie chce, ażeby rząd konstantynopolański miał swego przedstawiciela na konferencji i dziennik francuski uważa życzenie to za słuszne, gdyż sultan i jego ministrowie nie mają żadnej władzy nad Turcją, a z drugiej strony znajdują się w zupełnej zależności od generała Harringtona. 3) Rząd belgijski wyraził życzenie, ażeby go zaproszono na konferencję. „Temps” nie ma nic przeciwko temu, aby życzenie to zostało uwzględnione, ale uważa, że jeżeli przedstawiciel Belgji ma być zaproszony, to nie można pozbawić udziału w konferencji rządu polskiego, który również o to prosił. Dziennik ten wielu argumentami popiera żądanie polskie, zwraca uwagę na to, że Polska jest zainteresowana handlowo w sprawie morza Czarnego i cieśnin, a politycznie w zmianach terytorjalnych, które nastąpią w Tracji, i że ją wiąże z Francją wspomnienia historyczne. Powinna być więc dopuszczona do udziału w

dyskusji nad wszelkimi kwestjami, zarówno politycznymi jak ekonomicznymi. 4) Na zarzut, że udział w konferencji przedstawicieli znacznej liczby państw mógłby opóźnić zawarcie pokoju, „Temps” odpowiada, że pomiędzy trzema wielkimi mocarstwami europejskimi, t. j. Francją, Wielką Brytanią i Włochami z jednej strony, a Turcją z drugiej, powinna być zawarta przedwstępna umowa pokojowa (preliminaires de paix), która określiła granice i zagwarantowała wolność cieśnin oraz prawa mniejszości narodowych i cudzoziemców w Turcji i wierzylieli państwa tureckiego. Konferencja miałaby wówczas czas na wypracowanie szczegółowych, a dobrze omysłanych postanowień. Praktyka roku 1919 wykazała, że odwrotny sposób postępowania ujemnie wpływa na tekst traktatów pokojowych.

Sprawa Kłajpedy. Łapa przez konferencję ambasadorów w sprawie statutu Kłajpedy, odbyła w poniedziałek narady z delegatami litewskimi, którzy domagali się przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Tegoż dnia delegaci polscy Wielowiejski i Łukaszewicz oraz rzeczoznawcy referowali wobec komisji stanowisko Polski, wyrażone w memorjale przedstawionym w niedzielę członkom komisji. Memorjal proponuje wprowadzenie prowizorycznego statutu dla obszaru wolnego pod protektoratem sprzymierzonych lub Ligi Narodów. Statut obowiązywałby lat dziesięć. W sprawie portu memorjal zaleca utworzenie rady portu z udziałem Polski, Kłajpedy i Litwy pod przewodnictwem wysokiego komisarza. Po wystąpieniu delegatów polskich, komisja zakończyła prace przygotowawcze.

*) „Słowo” z dnia 10. X. r. b., art. wstępny p. t. „Wybory kowieńskie”.

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na dzień 31 października 1922 roku.

AKTYWA

Kasa	81.237.863.—	
Rachunek bieżący w P. K. K. P.	41.003.830.—	
Rachunek bieżący w P. K. O.	1.401.940.—	
Monety zagraniczne	1.742.041.—	
Skup weksli	224.838.363.—	
Skup kuponów	20.948.—	
Pożyczki terminowe	156.563.—	
Pożyczki be terminowe on call zabezpiecz.: 1) papierami publicznymi	25.101.977.—	
2) weksłami	227.333.907.25	
3) towarami	13.743.615.—	
4) innymi wartościami	50.257.490.—	316.436.989.25
Papiery procentowe własne	4.511.281.—	
Papiery procentowe kapitału zapasowego	19.331.605.—	
Korespondenci Loro: krajowi	452.672.948.69	
zagraniczni	2.376.109.—	455.049.057.69
Korespondenci Nostro: krajowi	609.862.18	
zagraniczni	123.994.190.—	124.604.052.18
Należności od Banków rosyjskich	3.392.986.—	
Oddziały n/Banku	34.008.022.09	
Aktywa przedwojenne w likwidacji	29.874.997.—	
Koszty Handlowe	70.160.475.86	
Koszty Organizacyjne	181.645.—	
Ruchomości	1.—	
Nieruchomości	5.000.000.—	
Wydatki zwrotne	1.562.082.25	
Sumy przechodnie	32.059.992.—	
Procenty i prowizje wypłacone	11.407.342.03	
Udziały konsorcjalne	16.963.450.—	
		<u>1.474.945.526.35</u>

PASYWA

Kapitał zakładowy		202.500.000.—
Kapitał zapasowy		101.230.000.—
Kapitał rezerwowy		78.196.206.—
Wkłady: a) terminowe	112.891.003.25	
b) czekowe	285.404.533.—	398.295.536.25
Redyskonto		117.050.863.—
Korespondenci Loro: krajowi	122.704.351.16	
zagraniczni	161.893.—	122.866.244.16
Korespondenci Nostro: krajowi	201.229.295.04	
zagraniczni	27.—	201.229.322.04
Wierzytelności Banków rosyjskich		1.267.400.—
Oddziały n/Banku		51.297.991.94
Przekazy i akredytywy niewypłacone		8.176.696.—
Dywidenda niepodniesiona		648.414.—
Kasa Oszczędnościowa pracown. Banku		131.061.—
Sumy przechodnie		58.629.771.02
Procenty i prowizje pobrane		133.280.045.94
Należności Skarbowe		125.975.—

1.474.945.526.35

Inkaso	92.416.998.—	
Inkaso u korespondentów	38.283.690.—	
Depozyty	100.337.841.—	
Zastawy	590.413.085.—	
Różni za nasze depozyty	15.200.000.—	
" " depozyty obcych	216.000.—	
" " gwarancje wydane	176.675.000.—	
Dowody do zwrotu	252.141.—	1.013.794.755.—

Komitenci	130.952.829.—
Deponenci	650.333.544.—
Depozyty własne	55.833.382.—
Gwarancje wydane	176.675.000.—

1.013.794.755.—

BILANS

Wileńskiego Banku Krajowego w Wilnie z oddział. w Warszawie

po dzień 31 października 1922 r.

STAN CZYNNY.

Kasa—gotowizna	65.778.445.—
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa	11.691.968.—
Pocztowa Kasa Oszczędności	192.969.—
Pieniądze zagraniczne	1.788.233.—
Papiery publiczne własne: a) papiery państwowe	3.252.200.—
b) " hipoteczne i komun.	905.040.—
c) akcje	542.250.—
Weksle zdyskontowane	4.699.490.—
R-ki otwartego kredytu (on call): a) zabezpiecz. papier. publiczn.	8.078.800.—
b) " innymi wartościami	6.517.907.—
Weksle inkasowe	14.506.707.—
Korespondenci „loro“: a) krajowi	10.853.000.—
b) zagraniczni	8.692.964.—
Pozatem poręczenia na Mk. 16.500.000	
Korespondenci „nostro“: a) krajowi	365.758.—
b) zagraniczni	8.569.660,50
c) weksle u korespondentów	9.173.185.—
Ruchomości	5.846.792.—
Koszty handlowe	16.261.470,75
R-ki przejściowe	36.448.277.—
	<u>281.594.135,25</u>

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy	50.000.000.—
Rachunki bieżące	
a) czekowe	162.392.590.—
b) terminowe	5.000.000.—
	<u>167.392.590.—</u>
Pozatem poręczenia na Mk. 16.500.000.—	
Korespondenci „nostro“: a) krajowi	2.024.000.—
Różni za inkaso	20.254.095.—
Procenty i prowizje	24.217.061,50
Rachunki przejściowe	14.292.129,75
Przekazy na Bank	3.259.500.—
Należności Skarbowe	154.759.—
	<u>281.594.135,25</u>

Materiały wełniane i bawełniane, bielizniane, pościelowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna. Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“. Sklep Polski i Chrześcijański.

BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE

„WIR“ — Wileńska 31.

Urządza wszelkie tartaki i młyny. Przyjmuje roboty w zakresie tej budowy wchodzące. Zamówienia wykonywa sumiennie i akuracie.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
LUDWIK RUTKOWSKI

Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 5. (Pasaż miejski).

Przyjmuje przedstawicielstwa wszelkich branż przemysłu i handlu. Sprzedaje domy, majątki i działki. Wynajmuje mieszkania i sklepy. Lokuje kapitały i pożyczki. Dział Komisowy: Przyjmuje wszystko w komis. Załatwia wszelkie handlowe zlecenia.

Zgub. pasport na imię Alfonsa Romejko oraz legitym. konia tegoż właścic. unieważ. się.

Do sprzedania sklep spożywczy. Dowiedzieć się: ul. Ponarska 10—15.

Na podstawie Statutu i Uchwały Zgromadzenia akcjonariuszów

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO
HANDLOWO-ZASTAWOWE

powiększając kapitał zakładowy przez wypuszczenie 5000 sztuk akcji II-jej emisji na okaziciela, wartości imiennej mk. 5000 — każda, zaprasza do zapisów na pozostałe akcje na warunkach:

1. Kurs emisyjny akcji oznacza się na mk. 5.500, z których mk. 5000 będą zaliczone do kapitału zakładowego, a reszta, po potrąceniu kosztów emisji, do kapitału zapasowego.

2. Akcje II-jej emisji będą brały udział w zyskach Towarzystwa od dn. 1 stycznia 1923 roku narówni z akcjami I-jej emisji.

3. Przy zapisie na akcje należy wpłacić po mk. 3000 — na każdą akcję; pozostałe mk. 2.500 na każdą akcję muszą być wpłacone do dn. 25 grudnia 1922 r. Za czas do dnia 30 grudnia 1922 r. za złożone sumy Towarzystwo wypłaci 3% w stosunku miesięcznym.

4. Na uiszczoną wpłatę będą wydane imienne świadectwa tymczasowe, które zostaną zamienione na akcje po ich wydrukowaniu.

Zapisy na akcje do dn. 20 grudnia 1922 r. przyjmuje Zarząd T-wa: zauf. św. Michała Nr. 1.

Rada Nadzorcza: Mieczysław Pac-Pomarnacki, Tadeusz Miśkiewicz, Ludwik Pac-Pomarnacki, Jadwiga Wiszniewska, Michał Nosowicz.

Zarząd: Mieczysław Zejmo, Eustachy-Władysław Budzyna-Dawidowski, Sebastjan Rudnicki.



Środek toaletowy.

KREM SIMON nie jest nowym produktem. Wynaleziony w r. 1860 jest on już oddawna używany we Francji i na całym świecie przez osoby o znanej delikatności ich smaku. KREM SIMON wybiela i wydelikacja skórę, nadaje jej gibkości i aksamitnej gładkości, swego zapachu udziela tak dyskretnie, że używające go codziennie panie, są pewne że na zawsze zachowają swą piękność i świeżość młodości. KREM SIMONA trzeba nacierać na skórę jeszcze wilgotną. Działanie jego jest tak intensywne, że ją natychmiast wysusza. Nie zawiera on żadnego składnika tłustego. PUDER SIMON i MYDŁO SIMON są uzupełnieniami nieodzownymi KREMU SIMONA.

Sprzedaje się elegancki powóz „Wiktoria“ parokony. Trębicka ul. dom № 20, m. 1.

Dzieci do kompletu przygotowanie do klasy III g. w ciągu roku, poszuku emy zaraz. Łukiszki Montwiłowska 20. Weysenhoffowie.

Dr. Marjan Mienicki chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p.p.

Dr. Popilski choroby skórne i wener. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej, od 10—1 i 5—7 godz.

Dr. W. Umiastowski choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8—9 i od 4—6 po poł. ul. gen. Żeligowskiego 5—45.

Dr. Bolesław Habbank Choroby dziecięce Przyjmuje od 12—2 oprócz srody i niedzieli. Antokół 22 (wizawi kościół Św. Piotra).

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Lekarz Dentystka Julja Bilunas przyjęcia od 12—2 i 3—8. Jagiellońska 9, m. 4.